

KURYER LITEWSKI

w Wilnie we Srodę dnia 19 Czerwca r. s. 1829 Roku.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

DONIESIENIE OD WOJSKA DZIAŁAJĄCEGO.

Gazety Warszawskie z dnia 22 czerwca n. s. umieściły raport Głównodowodzącego Armią Działającą w brzmieniu następującem:

Jenerał Adjutant Hrabia Diebitsch, naczelnie dowodzący drugą Armią, złożył N. CESARZOWI i KRÓLOWI raport następujący, datowany z obozu pod wsią Madra, dnia 12 czerwca 1829 roku.

Z najpoddaniejszego doniesienia mojego, pod dniem 31. maja (12 czerwca), raczyłeś wyczytać, N. PANIE, że, po całkowitem porażeniu Wielkiego Wezyra, w dniu 30 maja (11 czerwca) w wawozach przy Kulewczu, zostawało mi jeszcze uzupełnić to sławne zwycięstwo, nie tylko przez szybkie ściganie armii nieprzyjacielskiej, ale obojętne tego przez zatamowanie, ile możności, wszelkich sposobów powrotu szczerbów tey armii do Szumli. W tym zamiarze korpus jenerała Hr. *Pahlen* miał rozkaz ścigać krok w krok za nieprzyjacielem, a jenerał major *Kupryanów* miał go napotkać w ucieczce od strony *Prawody*. Korpus jenerała *Roth*, do którego przystąpiona była jeszcze trzecia dywizya huzarów, wyruszył dnia 31go maja (12go czerwca) przez *Kasapli* ku *Marasz* i miał sobie nakazać, ażeby jenerał *Rüdiger*, będący w awangardzie, rozciągał woyska swoje wzdłuż *Kameczyka* i posłał silne oddziały ku *Eski-Stambulu* i *Kostezy*. Jenerał Hrabia *Pahlen* doniósł, że, nie dochodząc wsi *Markowcze*, nieprzyjacieli opuścił drogę i rzucił się w prawo ścieszkami, przez które tylko piechota i jazda przeysć mogą w dyrekcyi ku *Jankawo*; że zaś około wsi *Markowcze* ukazał się oddział jenerał-majora *Kupryanowa*, pozostawił mu zatem Hr. *Pahlen* dalsze ściganie nieprzyjaciela, a sam udał się na powrót do stanowisk przez armią zajmowanych. Na tey przestrzeni jenerał *Pahlen* znalazł drogę zawaloną takim mnóstwem bagażów, jaszczeków nabojujących i broni porzuconych, że z trudnością przeysć mu się udało; toż samo się potwierdza z raportów jenerała majora *Kupryanowa*, który w czasie ścigania za nieprzyjacielem, przebywał jeszcze gorsze drogi, tak dalece, że przestrzeń 20 wiorst przedstawiała obraz zupełnego zniszczenia armii nieprzyjacielskiej. Nieustannie przyprowadzają jeńców; wiele oddziałów z woysk regularnych rzuca broń i poddaje się wspaniałomyślności zwycięzców.

Tymczasem jenerał *Roth*, idąc ścisownie do danego mu przeze mnie rozkazu, ku *Marasz*, gdy spuszczał się ku wsi *Kasapli*, spostrzegł przy *Kurganku*, gdzie była reduta Nro 26, około 1500 jazdy tureckiej. Nakazał więc natychmiast jenerał-porucznikowi *Xięciu Madatow*, który zastał jego prawe skrzydło z półkami huzarów: *Achtyrskim* i *Alexandryjskim*, i sześciu działami iść na nieprzyjaciela i starać się go odciąć od twierdzy *Szumli*, gdy tymczasem pierwszy bñski z dwoma działami konnemi miał atakować front jego. Jenerał-Porucznik, *Xiążę Madatow*, wypetenił to polecenie z właściwą mu determinacją; przypuścił atak, rozbił nieprzyjaciela i zabrał mu dwa sztandary. W szybkim ściganiu onego nadjechał na redutę nieprzyjacielską, z której był

spotkany ogniem z dwóch dział i z ręczney broni; lecz nie zważając na to, *Xiążę Madatow* rzucił się na redutę, a śpieszone huzary z ich konnemi towarzyszymi, opanowali w jednym oka mgnięniu redutę i dwa działa znajdujące się na niej, niemniej z chorągwie. Mała część osady tey reduty ratowała się ucieczką na naybliższą redutę. Nieustraszeni huzary porwali się i na tę; lecz 400 ludzi z górą piechoty nieprzyjacielskiej i 3 działa, wstrzymały ten zapęd. Tymczasem jenerał *Roth* zbliżył się do miejsca bitwy, kompanie pozycyjne 16tey brygady, niemniej pułki 31szy strzelców i ochocki; a gdy na osobiste wezwanie *Xięcia Madatow* o poddaniu się reduty, Turcy odpowiedzieli gradem kul, natenczas przy strzelaniu kartaczami z dział pozycyjnych w odległości mniej, niż 200 kroków, jenerał *Roth* rozkazał dwóm powyższym półkom piechoty wziąć broń na ręce i uderzyć na bagnety. Rozkazał i wykonać było dziełem jedney minuty. Reduta została wzięta z 3ma działami i wszystkimi chorągiewami, które na niej powiewały; cała osada oney legła pod pałaszami i bagnetami naszymi; nieprzyjacieli stracił w ogóle 600 ludzi zabitych, 5 dział i 12 chorągwi. Niewolnika wzięto nie więcej nad 50 ludzi. Trudno wyobrazić zapał woysk naszych w tém tak prędkiem i stanowczém dziele. Jenerał-major *Murawjew*, pierwszy wyrwał z rąk nieprzyjaciela chorągiew *Baszy*. *Xiążę Madatow* był wszędzie pierwszym, ukazując drogę do zwycięstwa; za jego przykładem poszli wszyscy jego podwładni. W czasie tego ataku jenerał-porucznik *Rüdiger* z 18tą dywizją i dwoma półkami ułanów ciągle maszerował ku *Marasz*, dokąd także po skończonej bitwie udały się inne woyska jenerała *Roth*. Strata nasza w tey walce nie przenosi 100 ludzi w zabitych i raniionych.

Przytém mam szczęście złożyć u stóp Waszey Cesarzkiej Mości 16 chorągwi, zdobytych na nieprzyjaciela w bitwach dnia 30 i 31 maja (11 i 12 czerwca) stoczonych.

(podpisano) Jenerał-Adjutant:
Hrabia *Diebitsch*.

Sankt-Petersburg dnia 13 czerwca.

(z Ruskiego Inwalida).

NAYJAŚNIEJSZY CESARZ JEGOMOŚĆ, przez naywyższe dyplomata, wydane w Warszawie dnia 12 maja, raczył nayłaskawiej: mianować kawalerem orderu s. *Alexandra-Newskiego*, Jenerała dywizyi woysk polskich, Jenerała deżurnego Armii Polskiej, *Rautensztraucha*.

Udarować znakami orderu s. *Anny 1szej klasy*, ozdobionemi Cesarzką Koroną: znajdujacego się przy Jego CESARSKIEJ Wysokości CESARZEWICZU, liczącego się w kawalerii, jenerała porucznika *Żandra*; Jenerała brygady woysk polskich, dyrektora Korpusu inżynierów Armii Polskiej, *Maletskigo*; Jenerała dywizyi woysk polskich, naczelnika dywizyi ułańskiej *Weisenhoffa*; jenerała dywizyi woysk polskich, naczelnika dywizyi konnych strzelców *Klickiego*; i Jenerała dywizyi woysk polskich, dowodzącego 2gą dywizją pieszą *Żółtowskiego*.

Mianować kawalerem orderu s. *Włodzimierza 2giey klasy Wielkiego Krzyża*, Deżurnego

Jenerała Głównego Sztabu Jego Cesarskiej Wysokości Cesarzewicza, Jenerała majora *Kriwcowa*.

Mianować kawalerami orderu *ś. Anny 1szej klasy*: jenerała brygady wojsk polskich *Zymirskiego*; jenerała majora *Knorringa 2go*; znajdujące się przy Jego Cesarskiej Wysokości Cesarzewiczu, Kontradmirala *Kotzakowa*; zostające przy Jego Cesarskiej Wysokości Cesarzewiczu, liczące się po kawalerii, Jenerat-majora *Djakowa*; Rzeczywistego Radcę Stanu, zostające przy Jego Cesarskiej Wysokości Cesarzewiczu *Hinca*; i jenerała brygady wojsk polskich, dowódcę 2giej brygady 2giej dywizji pieszej *Blumera*; Jenerała Majora *Jesakowa*.

Telsze dnia 25 maja.

Może to w roku b. nie będzie żadną osobliwością, jednakże ja donoszę W Panu o niektórych zmianach powietrznych; i jeżeli to będzie zastęgiwało na jego uwagę, można umieścić w *Kuryerze Litew.* D. 19 b.m. temperatura powietrza znacznie się zniżyła (piszę to o stronie położonej na południe Telsz o 3—5 mil od nich, a od morza mil 3—12, bo w takiej przestrzeni byłem widzem osobistym, będąc zagnalony interesami tędy przejeżdżać, w tych dniach obu). Ku wieczorowi, znacznie się zachmurzyło, i w niektórych miejscach spadł śnieg, dnia następnego t. j. 20, znowu chmury zraza z wiatrem zachodnim gęsto przebiegały, na koniec przed południem wypadł powtórnie śnieg znacznie w miejscach niektórych, mówią, że do 3—4 cali, nazajutrz gwałtowny wypadł wicher około południa i trwał aż do północy prawie. Nie mogę pewnie oznaczyć stopnianiżenia temperatury, bo termometr, na którym mogłem spostrzegać zniżenie, zdawał się mi być fałszywym, pokazywał bowiem, — 1, a woda niekrzepła, postawiona nawet w takim miejscu, gdzie żaden wiatr nie dochodził.

P. S. Wiatry są ciągle, zimno wielkie, i rolnik traci nadzieję jakichkolwiek plonów. (z listu).

Moskwa, dnia 29 maja.

(z *Gazety Sanktpetersburskiej*.)

Znany z rozległej nauki, znamienity naturalista podróżujący, baron A. *Humboldt*, w towarzystwie profesorów berlińskich: *Ehrenberga* i *Roze*, oraz urzędnika st.-petersburskiego korpusu górniczego, *Menszenina*, dnia 14 maja o godzinie 9 z rana, odwiedził Cesarski Uniwersytet Moskiewski. W sali publicznych posiedzeń, spotkany był przez JW. Kuratora Uniwersytetu, oraz PP. Profesorów, gdzie też podany mu został dyplom na urząd członka honorowego tegoż Uniwersytetu; potem, P. Leyb-medyk *Loder*, nauczyciel niegdyś barona *Humboldta* anatomii, zaprosił go do gabinetu anatomicznego, który przez swoje mnogie, rzadkie preparaty, zasługuje na ciekawość i uwagę uczonych. Z gabinetu anatomicznego poprowadził znawcę podróżującego do biblioteki uniwersyteckiej, w której profesor chemii i bibliotekarz *Reis*, podawszy mu exemplarz *rozłożenia biblioteki*, pokazywał rękopisma i rzadkie książki starodawnego druku. Potem były oglądane wszystkie inne gabinety: chemiczny, fizyczny, technologiczny i Zielnik; w obecności profesorów, zawiadujących temi zasobami naukowymi, także i audytorya w czasie lekcji. Po czem, zwiedzał stancje sypialne studentów, salę jadalną, instytut: akuszerski, chirurgiczny, kliniczny i audytoryum anatomiczne.

Po obejrzeniu Uniwersytetu, JW. Kurator zaprosił znamienitego *Humboldta* do Uniwersyteckiego pensjonu szlacheckiego, podczas godzin klasycznych, gdzie P. Dyrektor *Kurbatow* i inspektor *Pawłow* zajmowali go okazywaniem urzędzenia w tym zakładzie. Stąd, udał się on z P. Kuratorem do Kremla, dla obejrzenia drogich osobliwości Orużeynej Pałaty.

W wigilię dnia 14, Baron *Humboldt*, odwiedziłszy Kuratora Moskiewskiego okręgu naukowego, oświadczył chęć znajdowania się jutro, zra-

na, w muzeum uniwersyteckiem, z professorem *Fiszere*m, gdzie też bawił około 4 godzin; wtedy także rektor uniwersytetu, profesor botaniki, *Dwihubski*, podał baronowi *Humboldtowi* drukowany w języku francuzkim exemplarz: *Ukaziciel Uniwersytetu Moskiewskiego* (Указатель Московскаго Университета). Professor astronomii, *Perewoszczykow*, na żądanie P. *Humboldta*, wręczył mu swoją rozprawę następującego zadania: średnia wysokość powietrznomierza i cieplomierza, dla wprowadzenia zeń wysokości Moskwy względem Paryża. Przy wypisaniu uwagi o klimacie Moskiewskim, uczynił professor *Perewoszczykow* porównalne wyrachowanie moskiewskiego powietrznomierza i należącego do znamienitego wędrownika.

Dnia 16 maja, baron *Humboldt*, zwiedził tutejszą medyczo-chirurgiczną akademią, w towarzystwie jej P. Wice-prezydenta, spotkany był przez uczonego sekretarza, inspektora, oraz kilku profesorów, i pilnie zajmował się oglądaniem przedmiotów w gabinecie historii naturalnej, a w szczególności muszli i skamieniałych istot; poczem, obejrzawszy bibliotekę i niektóre sale lekcyjne, udał się na zwiedzenie szkoły rysunków, założonej przez JW. Hrabiego *Siergieja Grygorjewicza Strogonowa*, w której zupełnie był zadowolony, tak we względzie postępu uczniów, jako i porządku, w tej szkole postrzeganego.

Odessa dnia 25 maja.

(*Journal d'Odessa*.)

Od dnia 21 do 24 maja, przywieziono, na 821 podwósch, 5,812 czetwierti.

— Dnia 23 maja, we czwartek, odbywało się tu założenie gmachu, przeznaczonego dla birży miejskiej; przy czem byli obecni: P. Jenerat-Gubernator, Hrabia *Woroncow*, zarządzający przedtem gubernią Noworossyjską Hrabia F. P. *Patlen*, P. Naczelnik miasta, oraz wiele obojey płci widzów. Ceremonia zaczęła się od nabożeństwa, po którym przełożony tutejszego Soboru O. *Nestor* miał krótką z tej okoliczności mowę; na zamknięcie, położono pierwszy kamień węgielny, a pod nim kilka monet dzisiaj panującego CÉSARZA JEGOMOŚCI, przykrytych miedzianą tablicą z następującym napisem: „Roku 1829, dnia 23 maja, za panowania NAYJAŚNIEYSZEGO CÉSARZA NIKOLAJA I, przy Noworossyjskim i Bessarabskim Jenerat-Gubernatorze, Hrabu *Woroncowie*, przy Odesskim Naczelniku miasta, Radcy *Tajnym Bohdanowskim*, i przy Głowie miasta *Owczynnikowie*, założono ten gmach, przeznaczony dla birży miejskiej.” Budowla ta będzie zmniejszoną kopią bardzo pięknego tak nazywanego Dworca *Alexandrowskiego* w Carskim Siele. Fasady są zrobione przez znamienitego *Gwarengi*; wewnątrz rozrządzenie odpowiednie przeznaczeniu budowli.

Odessa dnia 1 czerwca.

(z *teyże gazety*.)

Podług listów z Konstantynopola, dały się uczuć w tej stolicy dwa mocne wstrząśnienia ziemi: jedno dnia 11 maja, o godzinie 5 i kilka minut wieczorem, a drugie tegoż dnia, około 7 godzin. Trzęsienie to nie uczyniło *Konstantynopolowi* żadnej szkody; lecz w *Skutari*, na brzegu azjatyckim, wiele domów zostało uszkodzonych. Mówią, iż w *Dardanellach* i *Adryanopolu* wypadek ten sprawił wiele zniszczenia; głoszą także, że w *Salonice* i *Rumelii* jeszcze znaczniejsze zaszły szkody.

Dnia 22 maja, Sułtan *Mahmud* był na mo-dlitwie w *Bujukdere*. Wyszedł na brzeg, przy wiejskiej przystani i szedł piechotą do samego meczetu. Podług dawnego zwyczaju, dwaj baszowie trzymali go pod ręce, a dwaj Imani szli przodem, obróćni do niego twarzą. Mieli w ręku srebrne kadzielnice, z których kadził Sułtanowi. Wojsko, postawione po obu stronach ulicy, do samego meczetu, część jemu oddawało. Sułtan miał na głowie czerwoną czapeczkę wojskową,

plaszcz rzymski, koloru jasno zielonego, szarawary kozackie, czarne bóty z ostrogami na wzór francuzki, i szablę z boku prawego.

Piszą ze *Smirny*, że przyjazd tu Kuryera z Konstantynopola, obudził wielką czynność w handlu kawą. Kupiono jej 1500 worów, po 310 i 325 piastrow za worek; kupcy niechęcią więcej przedawać, żądając dowiedzieć się pierwiej o przyczynie i skutku tego zapotrzebowania.

Wszystek prawie ryż, który był na rynkach *Smirny*, zakupiono, a cena jego tak się podniosła, że teraz płać po 13½ piastrow za *Kilo*.

Cherson.

(*Journal d'Odessa*).

Wylew Dniepru uczynił, tego roku, znaczne szkody nie tylko mieszkańcom tutejszego miasta, ale też kupcom, którzy tu handlują drzewem. Dnia 27 kwietnia, woda tak się podniosła, iż zatopiła nadbrzeżne i blisko niey leżące kwatery miasta. Mieszkańcy ich zmuszeni byli opuścić swoje domy i szukać bezpieczeństwa w wyższych częściach; płyty z drzewem, przy *Chersonie* i gębokiej przystani, zostały wyrzucone na brzegi i po części rozbite.

Kiszeniewo d. 20 maja.

(z *teyże gazety*).

Wczora odbywało się tu uroczyste otwarcie szkoły powiatowej. O godzinie 8, zrana, dzieci zebrali się do domu szkolnego; o 10tej zaś, razem z Dyrektorem, Dozorcą honorowym i nauczycielami poszli do Cerkwi, gdzie była odprawiona przez Przewielebnego Arcybiskupa *Kiszeniewskiego* i *Chocimskiego*, *Dymitra*, msza ś. Po nabożeństwie, PP. Nauczyciele i uczniowie powrócili do domu szkolnego, w towarzystwie Arcybiskupa i wielu gości, w liczbie których byli: *Metropolita Serbski*, *Leoncyusz*, *Metropolita Tersalski*, *Herasim*, główny kurator kolonistów, *Jenerał piechoty Inzow*, oraz inne znamienitsze osoby miasta.

Potém, dyrektor i nauczyciele mieli stosowne do tej uroczystości mowy, w języku łacińskim i rosyjskim. Duchowieństwo *Bessarabskie*, gorliwe o dobro oświecenia, zgodziło się, przy tém zdarzeniu, poświęcić ku pożytkowi szkoły pieniądze, które się zostały w kassie zgromadzenia szlacheckiego; za tym przykładem poszli także inni goście, tak, iż w przeciągu pół godziny, suma wzrosła do 1,500 rub. assyg. Wieczorem, szkoła była oświecona, a przy jej bramie jaśniał obraz przepowiedzisty.

Teodozya, dnia 16 maja.

(z *teyże gazety*).

Początek wiosny wydawał się bardzo sprzyjającym dla urodzaju płodów krymskich. Dni dżdżyste, przeplatane się czasowie pogodnemi i ciepłemi, rokowały właścicielom ogrodów i przemysłnikom zupełnie pomyślny skutek. W *Teodozyi*, gdzie się zwyczajnie odbywa sprzedaż win i owoców, przywożonych z wielu sadów brzegu południowego. Miłe te wnioskowania szczegółuiej zajmowały miłośników ogrodnictwa. Już drzewa, pokryte kwiatem, stawiały wspaniały obraz, godny *Krymu*, jak ogrody rosyjskie; nakoniec, i związki płodów nie zostawiały wątpliwości o urodzajności tegorocznej; lecz o to nagle zjawiły się robaki, i, w przeciągu trzech tygodni, zniszczyły na większej części drzew owocowych liście i związki, czém także zagrażały i drzewom winnicowym. Gorliwi gospodarze użyli wszelkich środków ku wygubieniu tych robaków; lecz środki te były albo całkiem bezkorzystne, albo nie dosyć skuteczne. Po wielu doświadczeniach i próbach, odkryto nakoniec bardzo dzielny środek na wyniszczenie tego robactwa, w majątku tutejszego obywatela *P. Jenerał-Majora Bekarjukowa*. Żadne drzewo w przeszlicznym jego ogrodzie, blisko *Teodozyi*, nie zniszczało. Sposób, którym ocalono ogród *P. Bekarjukowa*, jest to tylko woda mydlana, którą skrapiają miejsca czyli gałęzie drzewa, pokryte robac-

twem. W jedney chwili robactwo odpada i już więcej nie wyradza się, jako to było postrzeżoném przy doświadczeniu innych środków. Bardzo skutecznie oczyszczają teraz tym sposobem drzewa z robactwa wszyscy ci, którzy mieli zręczność go poznać.

Tyflis, dnia 16 maja.

(z *Pszczoły Północnej*).

Dnia 12 t. m. dany był przez *J.W. Głównodowodzącego* hal wspaniały, na którym się znajdował *Xiąże Perski*, *Chozrew-Mirza*. Zgromadzenie było świetne; sale wszystkie w domu *J.W. Jenerała* były napełnione licznymi gośćmi. Dnia 14 odbywała się zabawa w ogrodzie, gdzie także raczył być przytomnym *Xiąże*. Uymujące jego oheyscie się, zupełnie zgadzające się ze zwyczajami europejskimi, zwróciło nań wszystkich uwagę.

— Dnia 13, przybył do naszego miasta *Jenerał-Porucznik Szamchat-Tarkowski*, *Wali-Dagestański*.

— Dnia dzisiejszego *J.W. Hrabia Paskiewicz-Erywański*, raczył udać się z *Tyflisu* do *Achatcychu*, gdzie są zebrane główne siły wojsk działających Korpusu *Kaukaskiego*, ruszające w pochód przeciw Turkom.

KRÓLESTWO POLSKIE.

Warszawa dnia 22 czerwca.

(z *Gazety Warszawskiej*).

Dnia wczorayszego rano, w obliczu *Najśniejszego CESARZA* i *KRÓLA*, tudzież *Dostojnych Osób*, obecnych w *Stolicy Królestwa Polskiego*, odbyły się w obozie pod *Warszawą* modły, na podziękowanie *Przedwiecznemu*, za świetne zwycięstwo, którem świeżo okrył się oręż *Rosyjski* w wojnie z Turkami. Następnie, całe wojsko przeciągnęło przed *Najjaśniejszym PANEM*. Zdobyte na nieprzyjaciela chorągwie, obnoszone były uroczyscie po mieście.

— Dnia 23 —

J. C. M. Wielki Xiąże Następca, onegdaj o godzinie 8mej rano, wyjechał do *Petersburga*.

W dniu onegdajszym *J. C. W. W. Xiążna Sasko-Weymarska* z dostojnym małżonkiem swoim, zwiedziła publiczną *Bibliotekę narodową*, i połączony z nią *Gabinet rycin*. *Dostojni Goście*, oprówdzani przez *Dyrektora* tego *Instytutu*, znanego uczonemu światu, *J.W. de Linde*, raczyli blisko dwóch godzin zabawić, zajmując się z wysokiem znawstwem szczegółami naukowemi.

(z *Kuryera Warszawskiego*).

J. K. W. Panujący Wielki Xiąże Sasko-Weymarski, wczora raczył zaszczyścić *Teatr Narodowy* swą obecnością.

J.W. Reder, *Jenerał-Major*, *Dowódca Brygady Gwardyi N. Króla Pruskiego*, przybył do *Warszawy*.

Onegdaj *Gazeta Polska* doniosła, że *Xiąże Franc. Sapieha* w *Dereczynie* zakończył życie.

Dnia 24 z. m. w *Wiedniu* odbył się obrzęd zaślubin *Xcia Romana Sanguszki* z *Hrabianką Natalią Potocką*, córką *Wielkiego Koniuszego Król. Pols.*

Na ukończonym targu na wełnę sprzedano jej blisko 9,000 cetn.; najtańszą płacono po 156 zł. pol. cetnar, najdroższą po 780 zł. pol.

PRUSSY.

Sibillennort 16 czerwca.

(z *Gazety Warszawskiej*).

N. CESARZ Jmć Rosyjski wyjechał z *Berlina* w nocy z d. 12 na 13 b. m. przybył tu d. 15 o godzinie 3 zrana, w towarzystwie *Jenerałów-Adjutantów*, *Jenerałów Piechoty Barona Benken-dorfa* i *Jenerała Porucznika Hrabiego Orłowa*, w najpomyślniejszym stanie zdrowia. O godzinie 9tej zrana odwiedził *N. CESARZA Jmć Xiąże Wilhelm Braunschweig Oels*, *Xiąże Fryderyk Hesk*, tudzież *Xiąże Albrecht Meklemburski*. Następnie dowodzący tu *Jenerał Hrabia Zieten* przedstawił

(5)

N. CESARZOWI Jmci obecnych tu Jenerałów i oficerów sztabowych; poczem MONARCHA w mundurze szóstego pułku kiryssyerów, którego jest Szefem, udał się o ćwierć mili ztąd do *Dobrichau*, dla obejrzenia tam wspomnianego pułku. N. CESARZ Jmć stanął na czele pułku, i po dopełnieniu obejrzenia sam raczył nim kommanderować. Około godziny wpół do 12tej, N. CESARZ Jmć wrócił do zamku, gdzie przyjął Prezydenta prowincyi i dozwolił przedstawić Sobie wszystkich oficerów szóstego pułku kiryssyerów. Na obiad do N. CESARZA Jmci tego dnia zaproszonych było 60 osób. N. MONARCHA raczył wnieść toast za Króla Jmci naszego, i drugi za pomyślność pułku szóstego. Po obiedzie udał się N. CESARZ Jmć w towarzystwie Pruskiego Jenerała Hrabiego *Nostitz* w dalszą drogę do *Kalisza*.

FRANCYA:

Paryż dnia 9 czerwca.

Dwór tutejszy włożył wczora na 5 tygodnie żałobę po śmierci Królowey Hiszpańskiej.

Xiążę *Orleanu* wrócił dnia 6 b. m. z Anglii do *Neuilly*, gdzie nazajutrz był na processyi Kawalerów orderu *s. Ducha*.

Pan *Campuzano*, Posel Hiszpański przy Dworze Austriackim, wyjechał ztąd do *Wiednia*.

Sławny chemik, Pan *Davy*, wracając ze Włoch umarł dnia 29 z. m. w *Genewie*, tknięty appoplexyą. Miał lat 50. (*G. W.*)

AMERYKA.

O bitwie stanowczej, zaszłej na południu Kolumbii, dowiadujemy się teraz, że korpus 7700 ludzi Peruwijanów, straciwszy bardzo wiele, został przez 6000 Kolumbińczyków do ucieczki zmuszony. Jenerał *Sucre* udał się w pogoń za szczątkami nieprzyjaciela. Kolumbińczycy mają jeszcze korpus odwodowy 5000 ludzi. W Bogocie utrzymują, że ta pierwsza bitwa będzie także i ostatnią kampanią, i że niebawem pokoy między obudwoma państwami przywrócony zostanie. Skarb jest w złym stanie, źródła kraju są przez wojnę wyczerpane. (*G. L.*)

ANGLIA.

Londyn dnia 8 czerwca.

(z Gazety Warszawskiej.)

Król Jmć dał onegdaj posłuchanie Xięciu *Chartres*, a wczora Xięciu *Wellingtonowi* i Hrabie *Eldon*.

Posłowie Austriacki, Pruski i Hiszpański, oraz Margrabia *Barbacena*, mieli dziś naradę z Hrabią *Aberdeen*, Ministrem spraw zagranicznych.

Dziś przybył tu goniec z listami od Pana *Stratford-Cannig*; odebrawszy je Hrabia *Aberdeen* udał się niezwłocznie do Xięcia *Wellingtona*.

— Dnia 11 —

Czytamy w jednej z tutejszych gazet, co następuje: — „Pogłoska, która się dawniej rozeszła, iż Król Jmć chce poruczyć Xięciu *Cambridge* naczelne dowództwo wojska, nabiera coraz większego podobieństwa do prawdy. To pewna, iż wspomniany Xiąże przybędzie wkrótce do Anglii. Najeto już dla niego dom, który teraz na przyjęcie jego przysposobiają.“

Słychać tu znowu o wysłaniu dwóch okrętów liniowych i tyluż fregat na morze śródziemne.

Z przyczyny dozwolonego posyłania okrętów kupieckich z wysp Jońskich do pewnych portów i brzegów Albanii i Rumelii, które dotąd Grecy ogłosili za będące w stanie blokady, cena wszelkiego zboża na rzeczonych wyspach spadła o 20 procentów.

Autorowi upominku dla dzieci Litewskich.

Kiedy się tyle w Gazetach Kuryera Litew-

skiego umieszcza pozwów, manifestów, cświadczeń i podpisów, niechże mnie się godzi, raz w życiu mojem, podać publiczne wynurzenie wdzięczności, dla Autora, który raczył Litewskie wspierać dzieci, poświęcając onym pracę swoją, w dziele pod tytułem, *Upominek dla dzieci Litewskich*. Jestem obywatelem Litewskiej Prowincyi, i mam troje dzieci, które są dzisiaj Litewskimi dziećmi, a przeto czuję, ile dzieci Litewskie potrzebują nadewszystko cywilizacyi moralney, ile napełnienie serc młodocianych uczuciem religijnem zapewnia, i na tym świecie życia pomyślność, i w całej społeczności tak żądany porządek, do którego ludzie dążyć całą usilnością powinni. Kształcenie zaś samych głów, zapominając o sercach, aż nadto do doświadczenia dało poznać uważnemu światu, ile jest niedość w swoich skutkach, dla tego właśnie, nauka, jak żyć należy na świecie, znana być powinna dokładnie, od samey i nuyprzewszey młodości, przez obeznanie się z tak nazwaną przez s. p. Matuszewicza, powszechną kartą konstytucyyną rodu ludzkiego. Odrzućmy pómiędzyków baśnie, te Gallów systemata i tym podobne, a nieśmy dzięki Mądrości Naywyższej, która dobrocią i sprawiedliwością swoją wszystkim ku pomyślności żyjących przeznaczyła: bo natura każdemu dała dostatnie sposoby, aby być dobrym człowiekiem, jeżeli zaś każdy z nas na świat przychodząc, ma w sobie zaród wszystkiego, co do ogólnego świata całego porządku jest przeznaczone, starajmy się aby cywilizacya moralna dawała dobry stér i kierunek, naszym wszelkim skłonnościom, a wówczas wszystko odpowie celowi, do którego nas prowadzą słowa Zbawiciela i Jego Nauki. Tak prowadzone i kształcone dzieci Litewskie, nie będą zapewne utrudzać gazeciarzy, ogłaszaniem manifestów, wzajemnych zażaleń, i exdywizyw, obyczajne życie, wzajemna szczerza miłość, a zatym wzajemna rada, pomoc, i pociecha wielu wypadkom zaradzą, a rzetelne, rządne, i porządne przy tym prowadzenie się, obrzodzi wszelki zbytek i próżnowanie, aby tym sposobem wydość niedostatkom, i odkryć sposoby do akuracności dla samego krajowego rządu, bez uskarżania się na złe nawet czasy, którym oszczędność i praca zaradzać umi, i powinna.

Miłość bliźniego gruntownie w ich sercach zaśczerpiona, odkryje nowe sposoby stowarzyszenia się do składki ku opatrzeniu nędzy, i ku zaprowadzeniu użytecznych dla ludzkości zakładów, słowem: rośnie serce moje nadzieją tey przyszłości, którą zdobić będą czyny moralnie ucylizowanych dzieci Litewskich.

Pierwsze lata wieku dzieciniego są pierwszym wstępem do wszystkiego, co tylko z dziecięcia być może spodziewanym, te lata nawet, w których dzieci uważane są za pieszczoną cackę, służąc, jak to widzimy częstokroć, pieszczotom i zabawce, te lata, jakże wielkiey są godne uwagi oraz staranności, i jak wielkiey obserwacyi poddane być powinny: bo nie masz momentu jednego do stracenia, kiedy edukacya dziecięcia zaczyna się u pier-si; tak zaczęta z pilnem a ciągłym baczeniem daje się prowadzić z pocieszającym serca rodzicielskim skutkiem, lecz to tylko wtenczas, kiedy się rodzice chcą dzieciom z całą usilnością poświęcić, kiedy pilne oko wykrywa dziecięcia konstytucyą i skłonności, podług których koniecznie postępować należy. Raczej przeto przyjąć, Szanowny Autorze dzieła *Upominku dla dzieci Litewskich*, nayszczerszą oycy familii wdzięczność, za tę podjętą pracę w tak ważnym przedmiocie, z której skutki, jakie się tylko okażą, będą zawsze nagrodą dla jego szlachetnego serca. Pierwszym byłś do początku, i znaydą się może tacy, co naśladować twą pracę, i twoje zamiary wspierać, z usilnością zechcą.

Gr. Michał Dziekoński Podskarb. Lit. i Kawaler.

Pozwolono drukować. Z polecenia JW. Litewskiego Wojennego Gubernatora. Andrzej Bucharski Rzeczywisty Radea Stanu i Kawaler.

w Drukarni Redakcyi.